

W „Ognisku” dla młodzieży zostało zainstalowane radio trzechlampowe z głośnikiem.

Aparat ten będzie kosztował 340 zł., a głośnik 120 zł. razem 460 zł. Wpłaciłem już 1-szą ratę w sumie 140 zł., przyczem Radjo – Klub miejscowy był łaskaw przyjść mi z pomocą, asygnując na pierwszy raz 100 zł. Mam obietnicę uzyskania jeszcze drugiej raty zasiłku. Za tę pomoc składam gorące podziękowanie Radjo – Klubowi na ręce Sz. Prezesa Klubu – p. inż. Krzyckiego.

Nadesłał mi rachunek par. L. Trzaska za ogrodzenie Domu Parafjal., pobudowanie ustępów oraz remont wewnętrzny mieszkania dla ks. Wikariusza, oraz sali pod „Ognisko” dla młodzieży. Rachunek został sprawdzony na miejscu przez p. inżyn. Wilkowskiego.

Opiewa ten rachunek na sumę 1070 zł. Na poczet tego rachunku wpłaciłem już 650 zł. Pozostaje jeszcze do uregulowania 420 zł.

Za armaturki (klosze, żarówki) do mieszkania ks. Wikariusza oraz do lokalu dla młodzieży zapłaciłem 59 zł. A conto robót stolarskich przy reparacji drzwi, okien oraz dubeltowych okien do sali wpłaciłem p. Wnukowi ze Szmejki 25 zł. Dnia 12 grudnia przypada płacenie raty za wentylator w sumie 160 zł.

A 20 stycznia wykupić muszę 1-szy weksel na 1.000 zł.; 20 lutego 2-gi; 20 marca trzeci – również po 1 tys. zł.

Dnia 8 grudnia Stowarzyszenia Młodzieży powtórzyły przedstawienie teatralne p.t. „Strażacy” głównie dla bezrobotnych, którym rozdano oko. o 100 biletów bezpłatnie.

Dnia 10 grudnia o godzinie 7-ej odbył się koncert chóru klasztoru Jasnogórskiego. Słuchacze byli zachwyceni przepięknym wykonaniem pieśni religijnych. Była to prawdziwa uczta duchowa dla słuchaczy.

Notuję sposobem chronologicznym imprezy w Domu Parafjalnym urządzone, żeby wykazać jego służbę społeczeństwu miejscowemu, o której wspominałem w poprzednim numerze.

Dnia 9 grudnia roznosił opłatki po Juliuszu samozwańczy „pomocnik” naszego p. organisty. O pomoc tę nikt go nie prosił, więc niepotrzebnie powoływał się na parafję i wmawiał, że jest posłany. Jedna z pań raczyła zatelefonować do mnie, czy to nie podstęp. Okazało się, że podstępnie usiłował wyłudzić jakiś przybysz pieniądze od parafjan za opłatki.

Po upływie pół godziny od rozmowy był on schwytany przez straż kopalni Juliusz i odesłany na posterunek policji w Kazimierzu. Stanowczo u nas nie powodzi się wszelkim przybyszom, którzy przychodzą lub przyjeżdżają na gościnne występy. Pod względem czujności Parafjanie są tak ostrożni, że ich nikt nie wyprowadzi w pole.

Co do opłatków p. organista roznosi je osobiście więc proszę nie pozwalać się okłamywać oszustom! O jedną rzecz poproszę Sz. Parafjan.

Proszę przysyłać ogłoszenia do „Kroniki” o wszelkich zebraniach, odczytach, akademjach i przedstawieniach teatralnych. Chętnie będę umieszczał, bo „Kronika” ma za zadanie służyć społeczeństwu miejscowemu i pod tym względem. Jednak b. proszę nie zwracać się do mnie z prośbą o ogłaszanie o przedstawieniach choćby na najidealniejszy cel z ambony. Obecnie jest tyle różnych imprez oświatowych i kulturalnych, że gdybym chciał czynić zadość, zamieniłbym ambonę na jakąś tablicę z ogłoszeniami.

Tymczasem przeznaczenie ambony jest za poważne, żeby ją sprowadzać do takiej roli.

Na ambonie czytamy ewangelję i głosimy Słowo Boże. Do tego tylko celu może być używana. Do wszelkich ogłoszeń mamy „Kronikę”. Tylko proszę przysyłać ogłoszenia na tydzień przynajmniej przed 1-ym lub przed 15-tym.

Oddziałowi N. O. K. z Grabocina „Bóg zapłać” za nadesłane 5 zł. na Dom Parafjalny.

Mam już liczne dowody, że Sz. Parafjanie nie opuszczają mię w moich kłopotach natury materialnej.

Rzecz to prywatna, ale b. przykra.

Jeden z pracowników kopalni wziął na 1 grudnia zaliczki 50 zł. – z których przepił 30 zł. a tylko 20 oddał swej żonie na utrzymanie rodziny, składającej się z 6-rą dzieci i rodziców, a więc razem 8-ro ludzi.

Na wymówki słuszne, czynione przez żonę, sporniewierał ją wobec dzieci, znieważając czynnie. Zachowanie się podobne ojca licznej rodziny wywołało ogólne oburzenie na kolonji, w której zamieszkuje ta nie szczęśliwa rodzina.

Niby to rzecz prywatna; zarobił i przepił.

Mówią jednak sąsiedzi że prawie po każdym 1 i 15-tym odgrywają się takie niesamowite sceny w tej rodzinie. Otóż sąsiedzi za pośrednictwem „Kroniki” proszą, by awantury te więcej się nie powtarzały ze względu na dobro ogólne. Szczególniej rozchodzi się o dzieci, które słyszą i widzą rzeczy gorszące.

Gdy to upomnienie nie pomoże, udadzą się z prośbą opatrzoną podpisami do Zarządu, prosząc o przeniesienie awanturniczej rodziny nieco dalej od domów rodzinnych.

W czasie ostatniej zbiórki zauważyłem niezmiernie pocieszający objaw; prawie przy każdym nowo wybudowanym domku robotniczym posadzone są drzewka owocowe.

Na zimę z wielką starannością okrywano te drzewka nawozem i obwiązywano słomą. Serce się raduje, że myśl zdrowa, wprowadza na wyższy poziom kultury urządzenie domu i najbliższe otoczenie, z którym człowiek się styka. Ogród owocowy przy domu, to wypoczynek po pracy, to zainteresowanie człowieka.